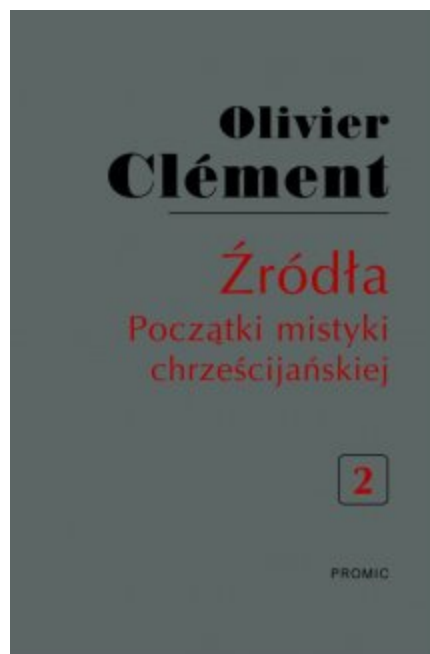


## **Źródła. Początki mistyki chrześcijańskiej t. II - Olivier Clément**

Kościół (gr. Ekklesia), w żaden sposób nie jest uzależniony od czynników socjologicznych – ani pod względem pozornych przejawów zewnętrznych, ani w swojej istocie. Jego instytucja nie jest jedynie empirycznym śladem «misterium». Kościół jest bowiem ucieleśnieniem mocy zmartwychwstania, sakramentem Zmartwychwstałego, który włącza nas w swoje zmartwychwstanie. Nowa Ewa, którą jest właśnie Kościół, rodzi się z otwartego boku Chrystusa, podobnie jak pierwsza Ewa z żebra Adama. Dodajmy, że z przebitego boku Chrystusa wypłynęły woda i krew (zob. J 19, 34) – woda chrztu i krew Eucharystii.



Kościół (gr. Ekklesia), w żaden sposób nie

jest uzależniony od czynników socjologicznych – ani pod względem pozornych przejawów zewnętrznych, ani w swojej istocie. Jego

instytucja nie jest jedynie empirycznym śladem «misterium». Kościół jest bowiem ucieleśnieniem mocy zmartwychwstania, sakramentem Zmartwychwstałego, który włącza nas w swoje zmartwychwstanie. Nowa Ewa, którą jest właśnie Kościół, rodzi się z otwartego boku Chrystusa, podobnie jak pierwsza Ewa z żebra Adama. Dodajmy, że z przebitego boku Chrystusa wypłynęły woda i krew (zob. J 19, 34) – woda chrztu i krew Eucharystii.

**Olivier Clément**

Źródła. Początki mistyki chrześcijańskiej t. 2

**wydawnictwo:** Promic

**numer ISBN:** 978-83-7502-447-0

*Otóż bok Pana Zbawiciela został na krzyżu przebity włócznią, a wypłynęła z niego krew i woda. Chcecie wiedzieć, w jaki sposób z wody i krwi jest budowany Kościół? Najpierw na chrzcie grzechy zostają*

*odpuszczone wodą, następnie męczennicy we krwi otrzymują wieniec.*

[1]

Do powyższych słów Orygenesusa możemy dodać jeszcze inne: „*Z rany w ciele Chrystusa wyszedł Kościół, a On uczynił go swoją Oblubienicą*”[2].

W swojej istocie Kościół nie jest bowiem niczym innym jak tylko światem znajdującym się na drodze do przemienienia – światem, który odnajduje w Chrystusie przejrzystość i otwiera się na rajską pełnię. Ów raj to Obecność w samym Chrystusie, który powiedział do ukrzyżowanego razem z Nim łotra: „*Dziś będziesz ze mną w raju*” (Łk 23, 43). «Świat-w-Chrystusie», nowe niebo i nowa ziemia, to znaczy niebo i ziemia odnowione, objawiają się nam w sakramentach Kościoła, a także w Piśmie, które też jest sakramentem. Zauważmy przy tym, że sakramenty to różne aspekty globalnej sakramentalności Kościoła, a ich centrum, słońcem, jest „sakrament sakramentów”, czyli Eucharystia.

W swoim słynnym dziele *Przeciw herezjom* św. Ireneusz z Lyonu zapisał: „*Należy nam poszukiwać w Kościele ucieczki, pić jego mleko i karmić się Pismem Pańskim. Kościół bowiem został zasadzony w świecie jako rajski ogród*”[3].

Poprzez Ducha Świętego Kościół jest misterium Zmartwychwstałego, Jego obecnością sakramentalną. Można powiedzieć, że «Pneumatosfera» jest miejscem, w którym zachowuje życie i aktualność nauczanie apostoelskie. Dobra Nowina zaś jawi się jako kontynuacja „świadczenia proroków, apostołów i wszystkich uczniów”. Wierna i

twórcza Tradycja oznacza więc życie Ducha Świętego w Ciele Chrystusowym, co rozumieć należy nie tylko jako przekaz, ale także jako „nowość” Ducha w wiecznie odnawiającej się „nowości” osób. Duch obficie przejawia się w sakramentalnym Ciele Chrystusa, a wszędzie, gdzie działa Duch – czy to w historii, czy to w Kosmosie – tajemniczo obecny jest również Kościół. W tym sensie każda roślina wyrasta w Kościele, każda konstelacja w nim trwa, każde poszukiwanie prawdy, sprawiedliwości i piękna w nim się dokonuje (nawet jeśli prorocy i wielcy twórcy życia bywali prześladowani przez instytucje kościelne). Nawet najmniejsza odrobina medytacji, mądrości i kultu jest gromadzona przez Kościół (nawet jeśli w pewnych momentach chrześcijaństwo żyło wyłącznie w sakralnym społeczeństwie, które ignoruje „obcych” lub nawet z nimi walczy).

Posłuchajmy raz jeszcze słów św. Ireneusza:

*Objawienie Kościoła pozostaje wszędzie jednym i tym samym oraz równym sobie świadectwem proroków, apostołów i wszystkich uczniów. Jest zaś tym samym na początku, w środku i na końcu, na wszystkich etapach rozwoju działania Bożego, w przestrzeni nieustannego działania Boga zbawiającego człowieka i objawiającego się naszej wierze. Wiara ta, którą otrzymujemy od Kościoła i chronimy, jest podobna do drogocennego balsamu nieustannie odnawiającego się pod działaniem Ducha Świętego i odnawiającego naczynie, w którym się znajduje. W istocie Kościół przekazuje ten Boży dar podobnie, jak Bóg przekazał swoje tchnienie stworzonemu przez siebie ciału, aby wszystkie jego członki otrzymały życie. W tym darze zachowana zostaje pełnia zjednoczenia z Chrystusem, to znaczy Duch Święty, gwarancja*

*niezniszczalności, moc naszej wiary, drabina naszego wstępowania do Boga. [...] Gdzie bowiem jest Kościół, tam jest Duch Boży, a gdzie jest Duch Boży, tam jest i Kościół, i wszelka łaska. Duch zaś jest prawdą.*[4]

Oblubienica Chrystusowa, jaką jest Kościół, w swoim ludzkim, nawet nazbyt ludzkim aspekcie, może zdradzać Chrystusa, niemniej Chrystus nie przestaje oddawać siebie Kościołowi jako swojemu Ciału, czyniąc dla nas Kościół Matką żywej prawdy i miejscem odrodzenia.

[1] Orygenes, *Homilie o Księdze Psalmów*, LXXXVII, 3, w: Orygenes, Hieronim, *Homilie o Księdze Psalmów*, tłum. Stanisław Kalinkowski, Źródła Myśli Teologicznej, t. 32, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 392.

[2] Tenże, *Expositio in Proverbia*, XXXI, w: PG, vol. 17, s. 252.

[3] Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses*, V, 20, 2, w: SC 153, s. 258.

[4] Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses*, III, 24, 15, w: SC 211, s. 470–471.